

Kontrowersje po Wyścigu Trzech Lili. Wielki błąd w wynikach

data aktualizacji: 2023.05.17 autor: Adam Michalski



Wojciech Zieliński, zwycięzca Wyścigu Trzech Lili. (fot. Zamana Group)

Podczas odbywającego się w ramach skierniewickiego święta kolarstwa, Wyścigu Trzech Lili, rozgrywana była kategoria PRO. Kolarze pokonali trasę ponad 90. kilometrów, a organizatorzy poinformowali o zwycięstwie Krzysztofa Krzywego z Gdańska. Tymczasem okazuje się, że rywalizacja zakończyła się wygraną Wojciecha Zielińskiego z miejscowości Jawor koło Jeleniej Góry. – Zawinił system pomiaru, jako organizatorzy bierzemy na siebie odpowiedzialność – mówi Cezary Zamana.

Skierniewice, w minioną niedzielę, były gospodarzem piątej odsłony Wyścigu Trzech Lili. W porównaniu z pierwszymi edycjami, także i w tym roku było skromniej. Dwudniowe wydarzenie, z trzema etapami skurczyło się do jednego wyścigu ze startu wspólnego. Start i meta wyścigu znajdowały się przy ulicy Sienkiewicza na wysokości Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Prusa.

Uczestnicy w asyście policji pokonali trasę prowadzącą przez Samice, Kamion, Suliszew, oraz pętle z trudnym podjazdem w miejscowości Kwasowiec, by wrócić do Skierniewic. Z komunikatu dostępnego na stronie organizatora wynika, że w kategorii PRO (94 kilometry) najlepszy okazał się Krzysztof Krzywy z Gdańska (2:08:59), przed Wojciechem Zielińskim z Paszowic (2:09:59) i Peterem Nowackim z Piaseczna (2:10:09).

Okazuje się, że najlepszy był Wojciech, który wyprzedził Krzysztofa i Petera.

– Nie doszukuje się złej woli u organizatorów i nie mam do nich pretensji za błąd. Rozumiem, że takie rzeczy czasami się zdarzają. Pochwaliłem się wygraną, a tu okazało się, że wyniki temu zaprzeczają. Wyszło niezręcznie – mówi Wojciech Zieliński, rzeczywisty zwycięzca rywalizacji, który od początku wyścigu był bardzo aktywny.

– Najpierw odskoczyłem sam, później dojechało do mnie 4 kolarzy. Wraz z Krzysztofem Krzywym urwaliśmy się reszcie i stoczyliśmy walkę o zwycięstwo w końcówce, udało mi się minimalnie zwyciężyć – opowiada.

Niestety błędne wyniki szybko poszły w eter. Obecny i biorący czynny udział w wyścigu komentator Eurosportu Dariusz Baranowski na antenie wspomniał o rywalizacji w Skierniewicach podając jako zwycięzcy nazwisko zawodnika, który zajął 2. miejsce .

– Zawinił system pomiaru, który robiła dla nas firma zewnętrzna. Jako organizatorzy bierzemy odpowiedzialność na siebie – mówi Cezary Zamana. – Chcemy się zrehabilitować. Darek Baranowski przy najbliższej okazji wspomni na antenie o faktycznym zwycięzcy, którego serdecznie przepraszamy – dodaje.

Kolejna edycja Wyścigu Trzech Lili organizowana wspólnie przez Zamana Group i miasto Skierniewice odbędzie się za rok.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/42110-kontrowersje-po-wyscigu-trzech-lilii-wielki-blad-w-wynikach>